Należytość pocztowa płacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 44. Nowy Targ, dnia 2. listopada 1930 r. Rok X VII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Tym, którzy odeszli.

Kiedy jak corocznie pójdziemy w dniu Wszystkich Świętych na groby naszych najbliższych, by w duchu się z nimi zjednoczyć i serdeczną łzę żalu na mogiłach ich uronić, pomyślmy i o tych tak licznych bohaterskich braciach naszych, żołnierzach podhalańskich, którzy wczasie wielkiej wojny światowej w legjonach czy w armji zaborczej, czy też później w Małopolsce Wschodniej i w pamiętnym roku 1920 w czasie odparcia najazdu bolszewickiego, krew swą ofiarną przelali za Polskę. Bo gdziekolwiek krew się polska lała wiemy już dziś, że lała się dla Polski i za Polskę, za lepszą dolę dla przyszłych pokoleń, choćby polska pierś podhalanina nawet i zaborczy pokrywał mundur.

Wspomnijmy o tych braciach naszych, których groby daleko, nieomal po całym świecie, rozsiane w dniu tym święta zmarłych nie zaznają odwiedzin ni łzy najbliższych. Daleko na wschodnich kresach Polski, znaczą mogiły bohaterskich żołnierzy generała Galicy szlaki krwawych walk o Niepodległość i Wielkość Ojczyzny.

Do tych mogił po lasach i polach rozsianych niech biegnie myśl nasza, niech się zjednoczy z duchami tych najlepszych synów naszych, którzy roznieśli hyr o sławie i męstwie Podhala po całej Polsce, którzy nauczyli kraj cały widzieć w Podhalu niezdobytą nigdy twierdzę miłości ofiarnej Ojczyzny naszej Polski.

Niech ta myśl nasza serdeczna spowinie ich samotne mogiły jak wieńce najpiękniejsze, a łzy nasze niechaj rozświecą mroczną ciemność ich samotnych, dalekich grobów.

Śpijcie spokojnie, Podhale o Was pamięta, nazwiska Wasze wyryte są w sercach podhalańskich jak w spiżowych tablicach. Wy chwała nasza, nasze ukochanie i przykład najpiękniejszy!

Polityka Gazety Podhalańskiej.

W ostatnich czasach spotykają nas zarzuty, jaby „Podhalanka“ zbyt często i obszernie wypowiadała się politycznie — a nawet w niektórych pisemkach partyjnych czytamy, że „Gazeta Podhalańska“ poszła na podwórko BB. Niewiedzącym wyjaśnić musimy, że „Gazeta Podhalańska“ pierwsze w Polsce pismo regjonalne zajmowała się zawsze i zajmować się będzie wszystkiemi przejawami życia podhalańskiego, wszystko co chłopu podhalańskiemu godzi się powiedzieć, a więc i politykę. Trudno bowiem uniknąć wypowiedzenia się w tej sprawie, która zwłaszcza w okresie przedwyborczym staje się głównym tematem rozmyślań i rozmów ludu naszego.

Zawsze jednak nasz punkt widzenia podhalański, w polityce podkreślaliśmy. Również i dziś uważamy na swój obowiązek podhalański, zabierać głos tam, gdzie go należy zabrać, zwłaszcza teraz kiedy wsie nasze poprostu zalane są przeróżnemi demoralizującemi lud ulotkami partyjnemi i tego samego typu agitatorami. Może nigdy w takim

stopniu jak dziś praca t. zw. działaczy ludowych nie zagrażała nękanemu biedą i ciężką pracą, utratą rozsądku chłopskiego i dezorjentacją. Pragniemy dla wsi naszej spokoju i zgody. Pragniemy by rozwój Podhala nie był hamowany niezgodą i waśniami. I ponieważ nikt inny tylko rząd silny i trwały, jakim jest Rząd Marszałka Piłsudskiego gwarantuje nam spokojną pracę, dlatego rząd ten popieramy i popierać będziemy. Drugim powodem, dla którego listę numer 1 wyżej stawiamy od innych to ten, że widzimy na niej nazwiska, które dają nam pewność, że sprawy podhalańskie należycie przez tych kandydatów reprezentowane będą. Czytamy tam bowiem na pierwszem miejscu nazwisko podhalańca, byłego posła Gwiżdża, który w ruchu podhalańskim odegrał bardzo poważną rolę. Wszak to człowiek, który przez swój talent literacki roznosi nasz hyr szeroko. Nie kto inny, a on dał rozmach „Gazecie Podhalanskiej" w jej początkach, on również był jednym z twórców ruchu regjonalnego, który reprezentował i reprezentuje „Związek Podhalan". Na tej samej liście na miejscu trzeciem czytamy nazwisko również podhalańca, kierownika szkoły w Podczerwonem Andrzeja Różaka, człowieka, którego dobrze zna Podhale, gdyż przez swoją pracę nauczycielską i przez pracę oświatową w Okręgowem Towarzystwie Rolniczym dobrze mu się zasłużył. I ten nasz punkt widzenia „politycy" nazywają polityką i podwórkiem B.B.W.R. My natomiast zwalczanie tych kandydatów i wpychanie chłopu podhalańskiemu numerka z cyfrą siedem, numerka, który reprezentuje socjalista, uważamy za błąd partyjny nie za robotę ludową a tem mniej podhalańską.

Niech więc ci podhalanie zarzucający nam politykę zastanowią się poważnie i odgrzebią w sobie ducha podhalańskiego, a zamiast zwalczać i specjalnie określać nasze stanowisko — prawdziwej naszej robocie podhalańskiej przyklasną.

Dr. Franciszek Ciszek.

Praca, swoboda i porządek w Polsce.

Wychodząca w Belgji gazeta pod nazwą „Libre Belgique" wydrukowała w ostatnich dniach uwagi belgijskiego ministra rolnictwa, pana Baelsa, który odwiedziwszy niedawno naszą Polskę, wyjechał z niej zachwycony, a w szczególności zachwycony pracowitością i mądrością narodu polskiego. Pisze on w swej gazecie wyraźnie, że najważniejszą i najciekawszą sprawą gospodarczą jaką widział w Polsce, jest rolnictwo. Zdumiało go, że uprzymysłowienie w Polsce robi tak wielkie postępy, zwłaszcza zaś, że się tak pięknie u nas rozwija hodowla bydła i koni.

Minister belgijski uważa, że z tej przyczyny handel płodami rolnemi między Polską, a jego krajem, tj. Belgją mógłby się bardzo pięknie rozwinąć. Belgja potrzebuje bowiem przywozu bydła i zastanawia się nad możliwością przywożenia go z Polski. Pozatem Belgja przywozi do siebie również znaczne ilości koni pół krwi. Koń polski posiada wielkie zalety i nadaje się zwłaszcza do użytku w wojsku belgijskiem. Naodwrót znów, belgijska rasa koni nadaje się bardzo dla Polski. Kartofle z Pomorza (specjalnie gatunku „Industria") są już bardzo rozpowszechnione w Belgji. Polska ze swej strony mogłaby przywozić rośliny, kwiaty, i maszyny rolnicze.

Stwierdziwszy to wszystko, minister mówi wyraźnie: Nam, Belgom byłoby tem [illegible] zbliżyć się do Polski i zawiązać z nią wzajemne stosunki, że w Polsce pod rządami Marszałka Piłsudskiego panuje coraz większy ład i spokój, jak u nas w Belgji. Choć teraz okres wyborczy, to jednak nie znać w Polsce żadnego zamętu, ani niepokoju. Natomiast wszędzie odczuwa się pracę, swobodę, i porządek".

Tak oto opisuje swe wrażenia z niedawno zakończonej podróży po Polsce p. minister Baels. A z całą pewnością można powiedzieć, że jego słowa — to nie jest tylko zwykłe prawienie grzecznostek przez przygodnego gościa, który nie potrzebuje się liczyć z wagą tego co mówi. Zwłaszcza końcowe słowa belgijskiego ministra, stwierdzające, że wszędzie w Polsce widać pracę, swobodę i porządek, są bardzo wymowne. Świadczą one bowiem, że wszystkie opowiastki i lamenty polskich zbankrutowanych polityków z opozycji, przedstawiające jak najgorzej gospodarkę naszego kraju, są kłamstwem, na którem się poznali poważni ludzie nawet za granicą.

A minister belgijski p. Baels nie jest jeden, który to mówi. Bo mówią to samo wszyscy cudzoziemscy goście, którzy w ostatnich czasach bawili w Polsce, jużto dla nawiązania bliższego stosunku gospodarczego z naszą Polską, już to dla naradzania się z naszymi czynnikami gospodarczemi na konferencjach, które zwołał Rząd Polski, Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Zarówno w zaprzyjaźnionej z naszą Ojczyzną Rumunji, jak i Czechosłowacji, zarówno w państwach bałtyckich, jak i w krajach bałkańskich,

dawały się i dają w ostatnich czasach słyszeć głosy mówiące, że znaczenie Polski w życiu politycznem i gospodarczem Europy, dzięki rządom Marszałka Piłsudskiego wzrosło w ciągu ostatnich lat ogromnie i wzrastać musi w dalszym ciągu.

Bo pomimo trudnego położenia gospodarczego, które Polska wraz z całym światem teraz jeszcze przeżywa i pomimo szkodliwego warcholstwa macherów panoszącego się do niedawna partyjnictwa, wiara całego Narodu Polskiego w rzetelną dobrą i sprawiedliwą pracę, Wodza Polski, Marszałka Piłsudskiego, pozwala na pracę, swobodę i porządek w kraju.

A ta praca, swoboda i porządek wzrosną w Polsce jeszcze bardziej, gdy przy obecnych wyborach odniesie zwycięstwo lista, na której czele stanął sam Marszałek Piłsudski. W. Ż.

Walka o szkołę polską w b. zaborze rosyjskim.

Dnia 25 bm. obchodziliśmy 25 rocznicę strajku szkolnego, który był pierwszem zwycięstwem młodzieży i społeczeństwa polskiego od czasów upadku powstania styczniowego. Każdy z nas zna historję narodu polskiego w 19 wieku. Zaborcze rządy jak Prus i Rosji, dążyły wszelkimi sposobami, aby wyplenić naród polski ze społeczeństw europejskich. Rusifikacja i germanizacja kwitła w całej pełni na ziemiach rdzennie polskich. Zdawało się, że naród polski z biegiem lat musi uledz brutalnym wymysłom obydwóch siepaczy tj. caratowi i ces. pruskiemu.

Odporność narodu polskiego udaremniła wszelkie ich zamierzenia i wysiłki. Pierwszą do walki staje młodzież z ław szkolnych, począwszy od najmłodszych do studentów Uniwersytetów, która w śmiałych i stanowczych postulatach upomina się i żąda, aby we wszystkich szkołach językiem wykładowym był język polski. Rusyfikacja postąpiła tak daleko, że zabroniono uczyć nawet religji w języku narodowym, a o ile w niektórych szkołach nauczano religji w języku polskim, to pod ścisłą kontrolą.

Przeciwko tym zarządzeniom wybuchały częste protesty młodzieży. Wysiłki tejże nie poszły na marne. Rosja powoli zaczęła się wahać, chociaż postulaty młodzieży załatwiała ujemnie.

Kiedy jednak w r. 1904 i 1905 Rosję na wschodzie zaczęły spotykać same klęski militarne, od nowego małego państwa Japonji, wtedy młodzież umiała wykorzystać ten dogodny moment i rozpoczęła ogólny strajk szkolny we wszystkich uczelniach, polegający na opróżnieniu ław szkolnych. Rodzice pociągnięci przez młodzież, bez wahania stanęli po stronie narodowych żądań.

I jednogłośnie rozbrzmiał głos o szkołę polską. Wobec takiej postawy narodu polskiego, carat musiał ustąpić i zezwolił na wprowadzenie pewnych reform w szkolnictwie.

Po długich konferencjach z komitetami polskimi, w czerwcu 1905 r., zezwolił na otwarcie polskich szkół prywatnych bez żadnych praw publicznych z obowiązkowym językiem rosyjskim oraz wykładami geografji i historji Rosji, przez nauczycieli rosyjskich. Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza młodzież szkolna odniosła pierwsze zwycięstwo od dziesiątek lat. Mimo, że świadectwa szkolne nie miały żadnych praw i nie znaczyły nic w życiu państwowem, zwycięstwo jednak walne, gdyż Polsce nie groziła już odtąd bezwzględna rusifikacja.

Po tak świetnem zwycięstwie nastąpiły chwile ciężkie. Młodzież chcąc studjować musiała opłacać nauczycieli w szkole prywatnej, a na to nie miano żadnych funduszów. Aby i ubogiej młodzieży udostępnić naukę polską młodzież samorzutnie zakładała towarzystwa samopomocowe mająca na celu wspomaganie kolegów biedniejszych. Również i starsze społeczeństwo robi w tym kierunku wysiłki zakładając towarzystwa jak: „Macierz Szkolna", „Wpisów szkolnych", „Wyższych kursów handlowych" i wiele innych, które niemało przyczyniły się do obudzenia ducha narodowego. Zew.

„Frontem do morza".

Wzmaga się stale wśród społeczeństwa niemieckiego żądza odwetu. Pojawiają się coraz częściej wystąpienia oficjalnych przedstawicieli rządu Rzeszy niemieckiej przeciw naszym granicom zachodnim.

Głównym celem ataków niemieckich stało się Pomorze. Dla Polski jest ono kwestją życia i rozwoju państwowego, a przedewszystkiem odwiecznie naszą i rdzennie polską ziemię.

Nie poto uzyskaliśmy wolne i niepodległe państwo, by znów popadać w niewolę. Nie damy wydrzeć sobie Pomorza. W obronie dostępu do morza stanie cały naród polski.

Na niemieckie prowokacje należy dać natychmiastową i twardą odpowiedź.

Niech nią będzie wzmożona praca całego na-

rodu i państwa na terenie Pomorza a przedewszystkiem wzmocnienie siły obronnej Rzeczypospolitej na morzu.

Poprzyjmy inicjatywę Związku Obrony Kresów Zachodnich — zakupu hydroplanów bojowych dla naszej marynarki wojennej!

Wojewódzki Komitet „Miesiąca Pomorza" w Krakowie zwraca się do społeczeństwa Ziemi Krakowskiej z gorącem wezwaniem, by solidarnie i karnie poparło tę akcję w czasie od 16 listopada do 16 grudnia br.

Do szlachetnej rywalizacji niech staną poszczególne powiaty, miast, i wsi Ziemi Krakowskiej!

Niech Waszą ofiarnością straż nad Bałtykiem obejmą zbrojne ptaki, eskadry hydroplanów bojowych! Niech warkotem motorów świadczą o gotowości narodu do obrony całości granic Rzeczypospolitej i jej mocarstwowego rozwoju!

Apel do duchowieństwa i do wszystkich katolików w Polsce.

Druzgocącą moc, natchnioną przez prawdziwą i głęboką wiarę, mają słowa znanego działacza społecznego ks. prałata Madeja, wygłoszone w sali Domu Katolickiego w Brodnicy.

„Toczy się bój o możliwość rozwoju kościoła katolickiego — mówił dostojny kapłan — między zwartą falą wojującego socjalizmu, a potężnym blokiem rządowym. Duchowieństwo może odegrać rolę w tem, aby zwycięstwo przypadło w udziale obrońcom wiary".

Ślepy tylko nie widzi — dodajemy od siebie — że ks. prałat Madej ma głęboką słuszność. PPS. (CKW.) gdy zdołała w sieci swoje ułowić przywódców stronnictw chłopskich w t. zw. „centrolewie" zrzuciła obecnie maskę „obrońcy praw i wolności ludu". Organ prasowy CKW. socjalistów, „Robotnik" oświadcza wręcz i uroczyście, że chodzi o „całość programu socjalistycznego". A całość tego programu — to rozdział Kościoła od Państwa, to wypędzenie Religji i jej sług z wychowania młodzieży i ze wszystkich dziedzin życia państwowego, to śluby cywilne, a w dalszym rozwoju — teror w stosunku do tych, którzy ośmielą się zachować Wiarę św..

Mówiąc o zbrodniczym zamachu na Marszałka Piłsudskiego, oświadczył ks. prałat Madej:

„Gdyby nie stało Marszałka, nastąpiłby dla Kościoła Katolickiego Meksyk lub Bolszewja". W zakończeniu pięknego przemówienia swego zwrócił się ks. prałat Madej do obecnych:

„Módlmy się o to wszyscy katolicy, by Bóg dał siły Marszałkowi do naprawy Rzeczypospolitej. Niech naród, który tyle krwi dla zdobycia wolności przelał, modli się gorąco, by naprawa dokonała się rychło, bo bez Marszałka dokonać jej nie będziemy mieli sił. Dziś pora nadeszła by wesprzeć Go z sił wszystkich w walce z wezbraną falą służalców Międzynarodówki".

Jakby w potwierdzeniu słów ks. prałata Madeja wezbrana fala Międzynarodówki bryznęła ku Polsce z Londynu, z Budapesztu, syczy i pieni się we Francji, w Belgji, przedewszystkiem zaś w Berlinie. Służalcy tej Międzynarodówki — Daszyński, Stańczyk i inni podburzają przeciwko własnej Ojczyźnie rzesze robotnicze Europy i świata całego, gdziekolwiek sięgają wpływy II-ej Międzynarodówki.

Widzi to ks. prałat Madej, czuje swem sercem kapłana katolickiego i Polaka niebezpieczeństwo, grożące Polsce i Kościołowi Katolickiemu, i w słowach, natchnionych głęboką wiarą, zwraca się do duchowieństwa i całego ogółu katolickiego, by poparł Marszałka Piłsudskiego dla dobra Kościoła Katolickiego i Ojczyzny naszej. Apel ten będzie w całej Polsce usłyszany. Dzeta

O styl ratusza w Zakopanem.

W ostatnich dniach toczy się na łamach tygodnika „Zakopane" (z dn. 13/9, 20/9, 27/9, 4/X 1930) dyskusja na temat „stylu" domu miejskiego, jaki ma powstać na rynku zakopiańskim. Dyskusję rozpoczął inżynier P. Adam Chełmski Pirgo, odpowiedział inżynier P. Eug. Wesołowski. Nie mógł zmilczeć — i dobrze się stało, że przemówił Profesor p. Jan Gw. Pawlikowski, broniąc swego jedynie słusznego stanowiska takiemi dowodami, które nie potrafią przekonać ludzi albo z góry uprzedzonych, albo mających ścieśnione fachowością rozumienie „stylu", albo wreszcie niedorosłych do rozwiązywania zagadnienia na modłę Witkiewiczów. Znakomita jest rada Prof. Pawlikowskiego, pod adresem inżynierów — architektów, którzy chcą rozumieć „styl" góralski, by ubrawszy się w portki góralskie, poszli na kilka tygodni w Tatry z góralami, ale z prawdziwymi, staroświeckimi, a nie ze sceprzałymi, wtedy ich pogląd na styl zakopiański byłby może inny, a to

co wydaje się im dziś niemożliwem, stałoby się możliwem".

Wyspecjalizowanie się, fachowość np. w architekturze, czy matematyce, czy innej gałęzi wiedzy ma to do siebie, że czasem zacieśnia i zwęża horyzont. Zdawałoby się, że w sprawie np. medycyny mogą dysputować między sobą tylko lekarze, tymczasem praktyka życiowa dowodzi, że przyrodnik lub chemik bez przygotowania medycznego lepiej i trafniej ujął i rozwiązał zagadnienie z zakresu ścisłej medycyny od specjalisty lekarza.

Jeżeli fachowiec, specjalista nie umie dziś rozwikłać jakiegoś trudniejszego zadania (np. zastosowania stylu góralskiego do muru lub nowoczesnych wygód czy wielkomiejskiego komfortu), w takim razie dowiedzie głębszego rozumu, czekając na przyjście.... Witkiewicza, niż gdyby zawyrokował: rzecz niewykonalna, bo „ja jej wykonać nie umiem". —

W obronie zasady, postawionej jasno przez prof. Pawlikowskiego: „Pogląd na sztukę wogóle, a więc i na architekturę, jest sprawą ogólnego nastawienia psychicznego, a nie sprawami rozważań technicznych" — nie zbłądzimy, domagając się, by do decyzji w sprawie stosowania stylu góralskiego w budowlach na Podhalu dopuścić do głosu także „rasę", pozwolić przemówić „podkładowi duszy". Wszak styl zakopiański, czy już inni wolą podhalański lub góralski jest „własnością duchową" (jak dom pod Jedlami Witkiewicza) „rasy", jest emanacją jej podkładu duszy". Może i ta rasa nie odrazu zbuduje „dom gminy" w stylu zakopiańskim w Zakopanem, bez najmniejszego zarzutu w przystosowaniu do żelazobetonu lub do wymaganego dziś poziomu kultury, czy komfortu napływowego pierwiastka miejskiego, ale nie stworzy karykatury dziwolągowej, przeciwnie może uczynić krok naprzód w ewolucyjnym rozwoju stylu rodzinnego. To co dziś niejednemu fachowcowi wydaje się niemożliwem — jutro może być rozwiązanem.

Argument P. inż. Pirgo, że sami górale nie budują domów — w stylu zakopiańskim byłby „wodą na Jego młyn", gdyby Rada gminna w Zakopanem złożona z samych Podhalańców — oświadczyła się stanowczo przeciw budowie ratusza w stylu swoim. inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli idzie o dom prywatny, który buduje właściciel na swój użytek lub choćby pensjonat ze swych szczupłych funduszów.

Ale czemuż Komisja budowlana godziła się na takie budynki? Ale „ratusz" w Zakopanem, sharmonizowany z niestylowym „Sokołem" lub mająca powstać modernistyczną kawiarnią — „ratusz na rynku zakopiańskim nie w stylu góralskim byłby jaskrawym świadectwem umysłowości i góralskiego Zakopanego i składu dzisiejszej Rady gminnej.

Że Rada gminna w Zakopanem już po rozstrzygnięciu konkursu orzekła, że ratusz winien być w stylu góralskim to nie było w porządku — Ale w porządku największym był fakt, że przecież powzięła taką uchwałę, od której wykonania nie wolno jej odstąpić pod grozą narażenia się na zarzut..... niepochlebny. Ratusz w Zakopanem — na rynku — w stylu sharmonizowanym z niestylowym Sokołem lub modernistyczną kawiarnią — przypominałby „miescanina" w białych portkach, w butach z cholewami, w bluzie wojskowej i kapeluszu filcowym.

Słyszymy, że Związek Podhalan w wykonaniu jednomyślnej uchwały ostatniego Zjazdu z dni sierpniowych br. w N. Targu, przygotowuje odnośny memorjał do Rady gminnej w Zakopanem i do Tymczasowego Wydziału Samorządowego w N. Targu, w sprawie stosowania stylu podhalańskiego zwłaszcza w budowlach użyteczności publicznej, a przedewszystkiem szkół i domów ludowych i domów gminnych. Do tej sprawy jeszcze wrócimy. S. Z.

Zwalczajmy motylicę u zwierząt.

W obecnej porze jesiennej masowo choruje bydło i owce na motylicę. Nabawienie się tej choroby następuje u zwierząt przy końcu wiosny i w lecie i to głównie przez zjadanie zakażonej trawy na moczarowatych pastwiskach. Tych pastwisk jest niestety w tutejszym powiecie bardzo wiele. Ze statystyki rzeźnianej w Nowym Targu można przyjąć, że co drugie bydle i owca zabite, dotknięte są motylicą. Zwierzęta chore na motylicę nie rozwijają się normalnie i chudną coraz więcej, a u owiec zachodzą nawet wypadki śmiertelne. Naogół straty gospodarcze wyrządzane przez motylicę dla rolników są w tutejszym powiecie największe z pośród chorób zwierzęcych.

Dla ochrony i zmniejszenia tej epidemji wskazanem jest: 1) Znosić pastwiska na moczarowatych gruntach, 2) odwadniać i wapniować podmokłe grunta, 3) zadawać bydłu i owcom przed wypędzeniem na pastwisko na wiosnę pewnej

ilości soli, 4) leczyć chore sztuki przez zadawanie w jesieni „distolu".

Dla jednej owcy wystarcza do leczenia jedna kapsułka „distolu", dla bydła potrzeba na każde 50 kg. żywej wagi po 2 kapsułki bydlęce „distolu". Distol należy zadawać rano przed karmieniem.

Dr. wet. Kruczek.

Z Polski i ze Świata.

Marszałek Piłsudski o budżecie i ostatnich wydarzeniach. W ubiegłą niedzielę w części prasy polskiej ukazała się nowa enuncjacja Marszałka Piłsudskiego, ubrana w formę wywiadu z panem Miedzińskim. P. premjer uwagi swoje poświęcił głównie sprawom budżetu państwowego na rok przyszły. Na temat ostatnich wydarzeń poświęcił Marsz. Piłsudski kilka słów w zakończeniu:

„Takim zjawiskom, jak zamach na mnie, czy na kogo innego, oraz te bezmyślne najzupełniej wybryki w Częstochowie, nie poświęcam zbyt wiele uwagi. Jest co prawda przysłowie: kto wiatr sieje, ten burzę zbiera. Ale wypadki te za mało podobne są do burzy. Co do mnie, spokojnie określiłem, że mamy do czynienia w obu tych wypadkach z elementami rozkładu: rozkładu wydętej i dość smrodliwej wielkości, który to rozkład musi dawać raz po raz takie, czy inne trudne do obliczenia i przewidzenia wypadki. Kto bowiem gada o „uzbrojeniu ludu" i kto dobiera do tego elementy ciemne i mało rozwinięte — potem się zaś wyrzeka wszystkich swoich poprzednich obietnic — ten musi konsekwentnie, jako czynnik nie odpowiedzialny, zrzucać na plecy innych skutki swojego głupiego postępowania. Nasi socjaliści zachorowali na niedorzeczną megalomanję i tak bezpodstawne mniemania o sobie, że dla mnie np. byli tylko śmieszni, chociaż innych napawali obawą. Jednak próba połączenia parlamentaryzmu z rewolwerem, stanowi rekord głupoty naszych socjalistów".

Dzieciom polskim zawieszają Niemcy na szyji „Ryngraf hańby". Teatr Narodowy w Warszawie stał się widownią gorącej manifestacji patrjotycznej, przy okazji przedstawienia sztuki J. A. Hertza pt. „Młody las". Sztuka ta odmalowuje martyrologję młodzieży polskiej w b. zaborze rosyjskim i wystawiona została pod protektoratem Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o szkołę polską.

Przedstawienie poprzedzonem było słowem wstępnem, które wygłosił członek Komitetu Obchodu znany publicysta p. M. Wańkowicz. Prelegent przedstawił w krótkim zarysie walkę o szkołę polską w ostatnim ćwierćwieczu pod zaborem rosyjskim.

Przy tej okazji p. Wańkowicz podkreślając, iż walka o szkołę polską musi być nadal prowadzona poza granicami kraju, przytoczył fakt niezwykle ciekawy i znamienny dla warunków istnienia mniejszości polskiej w Niemczech. Oto Komitet jubileuszowy walki o szkołę polską otrzymał niedawno z zagranicy przesyłkę, zawierającą list i dużą heblowaną deskę, w kształcie ryngrafu do zawieszania na szyję z napisem „Pollack". Niemcy nazywają ową deskę „ryngrafem hańby".

Okazało się, że w jednej ze szkół w państwie niemieckiem, dzieciom polskim przyłapanym na rozmowie w języku ojczystym, zawiesza się ów „ryngraf hańby" na szyję. Dziecko, które nosi ów „ryngraf hańby" w ostatnim dniu tygodnia tj. w sobotę, otrzymuje chłostę publiczną.

Ów sensacyjny fakt, opowiedziany przez pana Wańkowicza, wywołał wśród zebranej publiczności żywiołowy protest i manifestację. Z całej widowni zabrzmiały donośne okrzyki: „Hańba im! hańba im!".

Jaki jest urodzaj ziemniaków w Polsce? Jak donoszą z kół rolniczych, na Śląsku mamy w tym roku wielki urodzaj ziemniaków. Początkowo obawiano się, że stałe i ulewne deszcze wyrządzą spustoszenia w ziemniakach, że zgniją one. Tymczasem ziemniaki wyrosły duże i są w wielkich ilościach. — Natomiast z Małopolski donoszą o nieurodzaju ziemniaków. Zbiór ziemniaków ma tam być przeciętnie o 40% niższy od zeszłorocznego. W wielu okolicach nietylko, że ziemniaków zebrano mało, ale z tego, co wykopano wielka część jest zgniłych. Jako główny powód nieurodzaju uważają sześciotygodniową posuchę, która trwała od końca maja do początku lipca, oraz nieustanne niemal deszcze, trwające przez cały wrzesień.

Orędzia biskupie w sprawie wyborów. Biskup łomżyński ks. Łukomski wydał w dniu 8 bm. orędzie do diecezjan, zakazujące pod karą ciężkiego grzechu głosować na listy PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, jako ugrupowań, występujących wrogo przeciw Kościołowi. Podobne orędzie wydał w dniu 12 bm. do swych diecezjan biskup lubelski ks. Fulman.

Gdynia po raz pierwszy otwarła się dla wywozu polskiego zboża. Po raz pierwszy zanotowano w porcie gdyńskim ładowanie zboża na wywóz.

Codziennie odchodzą do Skandynawji partje zboża w ilości od 20 do 30 wagonów.

Elewatory uruchomione już na wybrzeżu, będą służyły na razie do ładowania zboża polskiego przeznaczonego na eksport.

Zaznaczyć należy, że dotychczas eksport zboża polskiego odbywał się tylko przez Gdańsk.

B. poseł Waleron skazany na 6 miesięcy więzienia. Sąd grodzki do spraw prasowych w Warszawie rozpatrywał dnia 21 bm. dwie sprawy b. posła Walerona, jednego z przywódców Stronnictwa Chłopskiego. Pierwsza sprawa dotyczyła odezwy, wydanej 27 listopada 1929 pt. „Baczność chłopi robotnicy". Akt oskarżenia zarzucał pos. Waleronowi szerzenie nienawiści klasowej i podburzanie jednej warstwy społecznej przeciwko drugiej. B. poseł Waleron, który znajduje się na rozjazdach w związku z akcją przedwyborczą, na wezwanie się nie stawił. Sąd skazał b. posła Walerona na 3 miesiące więzienia. Druga sprawa dotyczyła odezwy, wydanej 23 lipca 1929 r., zawierającej rezolucje polityczne Stronnictwa.

Ilość list kandydatów w Polsce. Wniesionych zostało 21 list kandydatów, wiele jednak zostało przez komisję wyborczą unieważnionych a pozostało tylko 13 list kandydatów ważnych.

Emigracja do Francji. Syndykat Emigracyjny podaje na podstawie źródeł urzędowych, że na miesiąc październik zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1.375 robotników do Francji, w tem 305 robotników do kopalń węgla, 100 do kopalń rudy, 370 robotników do przemysłu, 150 do rolnictwa oraz 450 kobiet.

Kandydatów na wyjazd rejestrują Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Wstrzymanie Emigracji do Brazylji. Syndykat Emigracyjny donosi, że ze względu na rozruchy rewolucyjne w Brazylji, Urząd Emigracyjny wydał zarządzenie chwilowego wstrzymania wysyłanie transportów do tego kraju aż do odwołania. Przypuszczalnie do drugiej połowy października nastąpi uspokojenie w Brazylji, co wpłynie na zniesienie powyższego zarządzenia.

Informacje dla emigrujących do Kanady. Syndykat Emigracyjny informuje, że do Kanady mogą jeszcze wyjechać emigranci, posiadający permity, których 5-cio miesięczny termin ważności nie upłynął, licząc od daty wydania permitu. Wychodźcy ci jednak muszą się stawić u Kanadyjskiego Inspektora Emigracyjnego w Gdańsku przed przekroczeniem terminu ważności.

Również emigranci, ktorzy uzyskali 3-ch mies. prolongatę permitów, mogą jeszcze wyjechać do Kanady pod warunkiem, że zdążą przybyć do Inspektora Kanadyjskiego w Gdańsku przed upływem terminu ważności. Wszelkich informacyj udziela oraz dokumenty podróży wyrabia bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124 oraz Oddziały.

Na liście „Centrolewu" znajdują się Niemcy. Na liście państwowej 5 stronnictw, tworzących Centrolew, znajduje się 2 Niemców socjalistów z Łodzi pp. Utta i Zerbe. W ostatniej chwili dowiadujemy się także, iż zgłosili przystąpienie do Centrolewu socjaliści niemieccy na Górnym Śląsku. Wobec wrogiego stanowiska Niemców do państwa polskiego, to umieszczenie socjalistów niemieckich na listach Centrolewu będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy wiedzą, że międzynarodówka socjalistyczna wysługuje się Niemcom i masonerji.

Francja zabezpiecza swą granicę wschodnią. Francja przeprowadza obecnie z olbrzymim nakładem pracy i kosztów dzieło fortyfikacji swej granicy wschodniej od strony Niemiec. Jak donoszą korespondenci pism paryskich, na terenach, gdzie przed rokiem były jeszcze puste pola, obecnie wznosi się, jakby z ziemi wyrastając, potężne pasmo fortów. W ciągu trzech lat będzie praca ukończona. Wówczas na całej 300 kilometrowej granicy francusko-niemieckiej rozciągnie się potężny kompleks warowni i fortyfikacyj, wał nie do przebycia.

15 dolarów zadłużenia na głowę mieszkańca Polski. Według ostatnich zestawień zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne państwa Polskiego łącznie z pożyczką stabilizacyjną wynosi przeszło 470 miljonów, w tem na zadłużenie przypada 47 miljonów złotych. Największym naszym wierzycielem jest Ameryka, która ma w swem ręku około trzy czwarte naszego zadłużenia zagranicznego.

W porównaniu z innemi państwami zadłużenie Polski, wynoszące około 15 dolarów na głowę mieszkańca, jest stosunkowo niskie.

Ilość płacących podatki w Polsce. Według zestawień Ministerstwa Skarbu w r. 1929 płaciło podatki 370675 osób prawnych i fizycznych, w tem tylko 10 773 podatników, prowadzących prawidłową księgowość. Podatek dochowy przyniósł w omawianym okresie 250 milj. zł., podatek obrotowy 365.564 165 zł. od ustalonego obrotu 22.252 000.000. Ogółem podatek obrotowy wynosił przeciętnie 1,6 proc. od obrotu.

„Wojna mączna" Sowietów z Anglją. Dla wykonywania swych szalonych zamysłów niszczycielskich porządku światowego, ze szkodą przedewszystkiem i krzywdą głodujących mas własnego narodu, ostatni kongres partji komunistycznej w Moskwie uchwalił na tajnem posiedzeniu przeprowadzić wielką kampanję, rzucając po bardzo niskich cenach wytwarzane w Sowietach wyroby przemysłowe na rynki europejskie, zwłaszcza angielskie. Przez nadmierne obniżenie cen Sowiety mają nadzieję doprowadzenia depresji przemysłowej i bezrobocia do tego stopnia napięcia, by uczynić agitację komunistyczną tam łatwiejszą. Ostatnio rząd sowiecki rzucił na rynki angielskie olbrzymie ilości mąki pszennej (około 10 000 tonn) po sztucznie zniżonych cenach. Sowiety w tej wojnie mącznej częściowo osiągnęły swój cel, dezorganizując niektóre zbożowe rynki światowe kosztem obniżenia swych ofert zbożowych nawet znacznie poniżej przeciętnej ceny. Towar sprzedawany jest przez sowieckie agentury handlowe po cenach, które żadna konkurencja nie wytrzyma. Np. obecnie pszenicę sowiecką sprzedają w Anglji po 30 szylingów za ćwierć, podczas, gdy rolnictwo krajowe kalkuluje cenę po 55 szylingów. Dzienniki angielskie piszą alarmowe artykuły, że jedynym środkiem skutecznej walki z sowiecką inwazją mączną — jest nabywanie tylko angielskiego chleba. Konsument angielski nie powinien przykładać ręki do roboty zamachowej na pszenicę angielską.

Burzliwy początek niemieckiego parlamentu. Dnia 13 października nastąpiło otwarcie parlamentu Rzeszy niemieckiej wśród ogólnej wrzawy, krzyku, śpiewu, świstu narodowych socjalistów i komunistów. Przed parlamentem zebrały się tłumy publiczności, zwolenników Hittlera, które rozpędzała policja konna i samochody pancerne. W różnych punktach miasta rzuciły się tłumy uliczne do grabieży. Rozbijano szyby, atakowano żydów i przeciwników politycznych. Policja zmuszona była zrobić użytek z broni. Liczba rannych jest wielka

Partja socjalistyczna niemiecka oświadczyła, że gotowa okazać żelazną wolę i siłę, choćby i pięść robotnika socjalistycznego Niemiec.

Konfiskata listu pasterskiego biskupów greckokatolickich. W związku z działalnością wywrotową i podpaleniami, podjętemi przez pewne czynniki ukraińskie na terenie kilku powiatów w Małopolsce Wschodniej i w związku z akcją władz administracyjnych, przywracającą spokój i bezpieczeństwo ludności, episkopat grecko-katolicki wydał list pasterski. List ten obok potępienia akcji sabotażowej zawierał jednak ustępy, mogące — zdaniem władz — zaognić na nowo stosunki na terenie Małopolski Wschodniej. Władze zwróciły się do ks. metropolity Szeptyckiego o usunięcie tych ustępów, a ponieważ metropolita prośbie tej odmówił, prokuratorja Sądu okręgowego we Lwowie, poczyniły konfiskaty w liście pasterskim.

Kartki na drzewo w Rosji. „Raboczaja Moskwa" donosi, że sowiet moskiewski wprowadził sprzedaż drzewa opałowego jedynie na kartki, przyczem w pierwszym rzędzie mają być uwzględnione potrzeby robotników. Wprowadzenie systemu kartkowego na drzewo zostało wprowadzone ze względu na brak tego artykułu na rynku sowieckim. Jak wiadomo rząd sowiecki w celu uzyskania waluty zagranicznej wywozi znaczne transporty drzewa na rynki zagraniczne.

Benesz jest zdania, że nie grozi nam wojna Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz, wygłosił na posiedzeniu parlamentu w d. 16 bm. ekspose polityczne. „Dzisiejszy, powszechny kryzys — mówił Benesz — nie jest wynikiem zewnętrznych konfliktów, grożących wojną, ale następstwem trudności wewnętrznych, gospodarczych. Muszę zaznaczyć, że zdaniem mojem o jakiemkolwiek niebezpieczeństwie wojennem, w sytuacji obecnej nie może być nawet mowy. Na to Europa jest za słaba, zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym".

Król Bułgarski Borys żeni się 25 października w Assyżu. Ślub księżniczki Giovanny z królem Borysem odbędzie się w Assyżu w dniu 25 października.

Król Wiktor Emanuel odbył dłuższą konferencję z kardynałem Maffim, który prawdopodobnie udzieli ślubu młodej parze.

Przyszły następca tronu będzie wychowany przez matkę w wierze katolickiej i dopiero po osiągnięciu pełnoletności będzie musiał przejść na prawosławie, jeżeli zechce wstąpić na tron.

Z frontu wyborczego.

W dniu 23/X 1930 roku odbyło się o godz. 2 ej pop. w sali Sokoła w Nowym Targu Zebranie byłych wojskowych Podhalan. Zebranie to zaszczycili swą obecnością Starosta powiatowy Stanisław Skalecki, oraz liczni przedstawiciele miejscowych Władz i Urzędów. Zebranie zagaił

prezes Federacji powiatowej Dr. Ludwik Neugebauer witając przybyłych zaproszonych gości i Kolegów, poczem do Prezydjum Zebrania wybrano: jako przewodniczącego Kol. mjr. Czajkowskiego Bolesława, jako członków kol. Dra Neugebauera Ludwika, kol. Wandzilaka i kol. Franciszka Kozuba oraz kandydatów poselskich Feliksa Gwiżdża i Andrzeja Różaka.

Po przemówieniach pos. Fel. Gwiżdża i Andrz. Różaka oraz członka Federacji kol. Dra Mieczysława Hirschlera uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 23/X 1930 r. byli żołnierze Podhala wyrażają swe najwyższe oburzenie w związku z wykryciem przygotowanego przez partyjne bojówki zamachu na osobę Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i ślubują w karnym ordynku wytrwać przy Jego sztandarze prowadzącym Polskę ku szczęściu i potędze.

Byli żołnierze Podhala zapewniają Marszałka Piłsudskiego, że w dniach 16 i 23 listopada złożą Mu, a wraz z nimi całe Podhale hołd nie słów tylko, a hołd czynu głosując wszyscy jednomyślnie na listę, na której czele Jego zasłużone widnieje nazwisko, — to jest na listę B. B. W. R. Nr. 1.

Akcja wyborcza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na terenie powiatu nowotarskiego w tygodniu ubiegłym przybrała w porównaniu z okresem poprzednim jeszcze bardziej na sile. Dość powiedzieć, że w jednym tygodniu odbyto piętnaście zebrań i wieców publicznych. Wszystkie zebrania odbyły się przy bardzo licznym współudziale ludności miejscowej, przyczem podkreślić należy, że brały w nich udział wszystkie czynniki odgrywające rolę po gminach, a więc duchowieństwo, wójtowie, nauczycielstwo; radosnym objawem jest również coraz liczniejszy udział w zebraniach gospodyń wiejskich.

Charakterystyczną rzeczą dla zebrań było, że brali w nich udział działacze chłopskich stronnictw opozycyjnych i decydowali się zgodnie z innymi uczestnikami głosować na listę BBWR. Nr. 1. Widocznie nawet i oni poznali się na bałamuctwach i kłamstwach „Centrolewu". Objawy te świadczą, że ze wsi idzie prąd, przyrzekli, żeby jedność na wsi, zniszczoną zbrodniczo przez rozmaitych socjalistycznych najmitów z „Piasta" czy „Wyzwolenia" na nowo odbudować.

Nie trzeba dodawać nawet, że wszystkie zebrania kończyły się entuzjastycznymi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i listy Nr. 1.

* * *

W tygodniu od 20 do 26 bm. odbyły się następujące wiece:

W Cichem 20 bm. w domu gminnym pod przewodnictwem naczelnika gminy Józefa Krzymusiaka. Przemawiali kandydat na posła Różak oraz kierownik wyborów na powiat nowotarski dyr. Drużbacki, Dr. Ciszek i Dr. Bednarczyk.

W Ratułowie 21 bm. Przewodniczył kierownik szkoły Dąbrowski. Przemawiał Różak oraz Drużbacki i Dr. Ciszek.

W Dzianiszu 22 bm. pod przewodnictwem naczel. gminy Józefa Toczka. Przemawiali Drużbacki, Dr. Ciszek oraz gazda miejscowy Jacenty Tylka.

W Odrowążu 24 bm. odbyło się liczne zebranie pod gołem niebem. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego tegoż wójta Franciszka Gala, zabrał głos b. poseł Feliks Gwiżdż który w przepięknem przemówieniu wytłumaczył licznie zebranym gazdom, dlaczego przy obecnych wyborach muszą poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego Nr. 1. Zebrani przerywali przemówienie oklaskami i okrzykami na cześć Marszałka i listy Nr. 1. Następnie przemawiał kandydat p. prof. Różak.

W Chochołowie tegoż samego dnia co w Odrowążu i również przy udziale kandydatów pp. b. posła Gwiżdża i Różaka odbyło się zebranie publiczne w domu gminnym pod przewodnictwem prezesa straży pożarnej p. Koeniga.

W Maniowach dnia 25 bm. w południe odbyło się zebranie w d mu ludowym. Przewodniczył komisarz rząd. gminy Grywalski. Przemawiali kandydaci pp. Gwiżdż i Różak. Po przemówieniach kandydatów rozwinęła się długa dyskusja w której głos zabierali: kierownik szkoły Gaździak, wybitny członek Związku Chłopskiego Kuc, oraz jeden z dotychczasowych działaczy Stronnictwa Chłopskiego Baka. Zwłaszcza przemówienie p. Baki było niezmiernie charakterystyczne. Opowiadał on o sprawie jarmarków o których zaprowadzenie Maniowy się starały za pośrednictwem pos. Dąbskiego prezesa Stronnictwa Chłopskiego. Otóż z przemówienia Baki dowiedzieli się obywatele Maniów o tem, że ten pan poseł, jeden z przywódców „Centrolewu" nietylko, że niczego nie zrobił

ale nawet gdy Baka przyszedł do niego w Warszawie i chciał odebrać papiery dotyczące sprawy jarmarków, które przedtem Dąbskiemu wręczył, Dąbski mimo, że był w domu nie przyjął go, a Baka na własne uszy słyszał jak kazał powiedzieć, że go niema w domu. Tak to watażkowie z „Centrolewu" opiekują się chłopem, najpierw naobiecują co niemiara a potem i gadać z chłopem nie chcą.

W tym samym dniu odbyło się zebranie publiczne w Szczawnicy Wyżnej na którem również przemawiali pp. Kandydaci.

Zebranie zagaił p. Bielawski komisarz gminy i naczelnik poczty, przewodniczył komisarz zdrojowy Zgud, miejscowy kierownik szkoły.

W niedzielę 26 bm. odbyło się bardzo liczne zebranie pod gołem niebem, przy kościele w Ludźmierzu. Zagaił zebranie wójt z Krauszowa Bieniasz, przewodniczył wójt z Ludźmierza Jan Fit. Przemawiali b. poseł Gwiżdż i p. Drużbacki. Mowy zostały przyjęte z zapałem, a wszyscy obecni jak jeden mąż uchwalili głosować na listę Nr. 1. Również w niedzielę odbyło się zebranie w Gliczarowie, na którem przewodniczył zastępca Wójta Palider, a przemawiali p. Ćwiżewicz kierownik szkoły w Bukowinie i Stanisław Gut Mostowy z Bańskiej.

W tym samym dniu odbyło się zebranie w Witowie w szkole. Przewodniczył naczelnik gminy Andrzej Folfas—Beczka. Przemawiał Dr. Ciszek z Czarnego Dunajca. Licznie zebrani obywatele Witowa dziękowali mówcy za piękne przemówienia i zapewnili go, że wszyscy oddadzą swe głosy na jedynkę.

* * *

Akcja wyborcza na Spiszu i Orawie rozwija się dla listy Nr. 1 bardzo pomyślnie. W związku z tą akcją odbyło się we czwartek 23 bm. w Nowym Targu, zebranie delegatów wszystkich gmin Spisza, na którem przemawiali pp. kandydaci Gwiżdż i Różak. Mowy pp. kandydatów, wyjaśniające wyczerpująco obecną sytuację przerywane były okrzykami na cześć Marszałka. Po przemówieniach odbyła się dyskusja, podczas której poszczególni mówcy deklarowali swą gotowość jednomyślnego poparcia listy Nr. 1. Na końcu zabrał głos jeszcze p. Balara nauczyciel z Frydmana, dziękując pp. kandydatom za piękne przemówienie i dziękując w imieniu ludności Spisza stanąć murem przy Marszałku oraz liście Nr. 1.

Zebraniu przewodniczył zasłużony działacz spiski p. inspektor szkolny Wendelin Haber sekretarzował naucz. Pluciński.

Na Orawie odbyło się w niedzielę 26 bm. w Zubrzycy górnej po sumie, na cmentarzu kościelnym bardzo liczne zebranie ludności Zubrzycy dolnej i górnej, na którem przemawiali Dr. Hirschler i inż. Makowski z N. Targu, oraz miejscowy naczelnik gminy Brzezawicki Ignacy. Wiec zagaił miejscowy proboszcz ks. Maślak.

Popołudniu o godz. 4-tej tego samego dnia odbyło się w domu gminnym w Jabłonce zebranie delegatów wszystkich gmin Orawy, na którem przewodniczył proboszcz z Chyżnego ks. Karcz, sekretarzował kierownik szkoły p. Dziubek. Przemawiał b. poseł Gwiżdż, przypominając Orawiakom dawną pracę narodową jeszcze z czasów plebiscytu i nawołując do jedności i bezwzględnego poparcia listy Marszałka Piłsudskiego Nr. 1. Po nim przemawiali pp. Sikora, burmistrz Jabłonki, drogomistrz Wierczek, znany działacz Zgama i wielu innych. Okrzykom na cześć Marszałka nie było końca. Wreszcie po przemówieniu ks. Karcza uchwalono jednogłośnie przesłać do Marszałka Piłsudskiego telegram następującej treści.

Panie Marszałku ! Zebrani w dniu 26 bm. na zebraniu przedwyborczem delegaci całej Orawy, ślubują wytrwać w pracy dla dobra Ojczyzny pod Twoją wodzą do ostatniego tchu i wyrażają gotowość poniesienie wszelkich ofiar jakich dobro i potęga Najjaśniejszej Rzeczypospolitej od nich wymagać będą.

Krościenko nad Dunajcem.

Dnia 17 ub. m. odbył się w lokalu Gosp. Kół Rol. wiec B. B. W. R. z udziałem b posła Gwiżdża, p. Różaka i p. dyr. Drużbackiego. Chcąc dać możność wszystkim obywatelom wzięcia udziału w wiecu, udali się dwaj przedstawiciele B. B. W. R. do miejscowego burmistrza z prośbą o podanie do wiadomości o odbyć się mającem wiecu przez obębnienie za zapłatą.

P. burmistrz sprzeciwił się prośbie, tłumacząc się, że nie może wzywać do tego celu policji.

Mimo to, wiec udał się z czego się okazuje, że większość obywateli idzie za własnemi przekonaniami, solidaryzując się z rządem Marszałka Piłsudskiego. Nadmienić jeszcze należy, że p. burmistrz nie odnosi się nigdy z sympatją do miejscowego Zw. Podh. a bądź co bądź doszedł

do dobrobytu wś... śród tychże Podhalan, którzy dzisiaj z małymi wy... iątkami, idą zwartym szeregiem z Marszałkiem Piłsudskim.

KRONIKA

Związek Legjonistów Oddział w Nowym Targu przystępuje w dniach najbliższych do złożenia prochów wszystkich poległych legjonistów, którzy zmarli wskutek ran w tut. szpitalu i spoczywają na cmentarzu w Nowym Targu — do wspólnej mogiły. Z wiosną br. Związek Legjonistów przystępuje do ufundowania płyty, przy wydatnem poparciu finansowem Wojewódzkiego Zarządu Grobów wojennych, — na której wyryte zostaną nazwiska tych, którzy pod wodzą Marszałka Piłsudskiego porwali się do walki o niepodległość Ojczyzny.

W Nowym Targu dokonali nieuchwyceni dotąd sprawcy w nocy z 21 na 22 kilka kradzieży i tak: z mieszkania Jana Markockiego zamieszkałego przy ul. Kościuszki skradli jedną zarzutkę męską, w pracowni kuśnierskiej skradli 2 serdaki góralskie — w szynku Stanisława Polaczyka przy ul. Sobieskiego skradli 5 litrów wódki oraz wędliny. Ponadto dobierali się do szynku Józefa Borowicza, Karola Grzybczyka i Franusia Mrugały oraz do kilku mieszkań, wszędzie jednak zostali spłoszeni.

Sprostowanie. W uprzednim numerze „Gazety Podhalańskiej“ podano, iż b. poseł Putek złamał nogę jadąc rowerem. Nie b. poseł Putek, który siedzi w Brześciu nad Bugiem, a putkowiec Hasanna z 'Podszkla, uległo pisanemu wypadkowi.

W Lipnicy Wielkiej okradziono w nocy z 20 na 21 Juljusza Stopiaka i Karola Stopiaka, zabierając mu pościel i ubranie wartości 1500 zł.

W Zubrzycy Dolnej w nocy z 18 na 19 bm. włamali się złodzieje do mieszkania nauczycielki Józefy Morawskiej i zabrali ubranie i pościel.

W Zakopanem w nocy z 21 na 22 usiłowało dwóch drabów obrabować mieszkanie Emilji Kowalskiej. Zostali jednak spłoszeni alarmem domowników.

W Czarnym Dunajcu odbyło się 26 bm. w sali urzędu gminnego walne zebranie Spółki Mleczarskiej któremu przewodniczył kierownik szkoły Jan Mina. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę 500 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na pokrycie długu wynikłego z kupna maszyn. Przewodniczącym nowego Zarządu wybrano księdza L. Bzowskiego namiejsce Jana Mizi, który ustąpił.

W korespondencji — donoszącej z Jurgowa na Spiszu o wielkim i żywiołowym wiecu — w dniu 12 bm. za Marszałkiem Piłsudskiem i za naprawą Konstytucji, podano wiadomość jakbym się wyraził — że „mimo wszelkich zakazów z góry“ nadal będę pracował — dla dobra Państwa i ludu polskiego.

Wobec tego uważam za swój obowiązek stwierdzić, że słów przytoczonych nie wypowiedziałem. Natomiast użyłem zwrotu: „Mimo wszelkich ataków, intryg rzucanych przeciwko mnie za moją pracę obywatelską w duchu katolickim — nad ludem — ze strony wrogów Marszałka Piłsudskiego — jakimi są Centrolew, Narodowa Demokracja i Chadecja — w pracy tej nieustanę, chociaż mandatu poselskiego nie będę piastował.

Ks. Madej.

Dnia 26 października br. przybył do Zubrzycy Górnej Pan Starosta Skalecki i w gorących słowach zachęcał ludność Zubrzycy, zebraną przed kościołem do wpisywania się na kursa koronkarskie, które zostaną otwarte w zimie br. Słowa Pana Starosty przyjęli obecni oklaskami. Wywody Pana Starosty poparł ks. proboszcz Maślak, wzywając dziewczęta do zapisywania się na kurs, który da w zimie pracę i zarobek.

W Zubrzycy Górnej wieczorem dnia 23 bm. niewiadomy sprawca skradł Ignacemu Sikorze konia wartości 500 zł. Ślady wskazują, że złodziej uprowadził konia w stronę powiatu ...kowskiego.

W Podspadach koło Jurgowa zastrzelił się 26 bm. czeski strażnik graniczny. Samobójstwo ma tło erotyczne.

W Ochotnicy odbyło się 23 bm. zebranie członków Spółki łowieckiej, na którem dokonano wyboru nowego Wydziału w osobach: Hrycz..k Józef naczelnik gminy, Jan Kanty Chlipała, Jan Czepiel, Jan Jagiełła i Roman Kędzierski.

W Rabie Wyżnej 26 bm. odbyło się otwarcie świetlicy w sali miejscowej szkoły. Do licznie zebranych przemawiał kierownik szkoły Józef Gondek oraz ks. Franciszek Jarosz, przedstawiając znaczenie tej nowej placówki oświatowej.

Kronika targowa w N. Targu z dnia 30 października. Bydło rogate 100 klg. 85 zł., cielęta 100 klg. 157 zł., świnie 100 klg. 169 zł., Żyto 18 zł., owies 12 zł., ziemniaki 4 zł., jaja 16 gr. masło 4 zł. 1 litr, kapusta 5 zł. za 1 kopę.

Dnia 19/X 1930 r. odbyły się zawody lekkoatletyczne pięcioboju, urządzone przez Tow. Gim. „Sokół" w Nowym Targu. Wyniki:

Piłat Stanisław 2.243.22 pt. (Sokół). Bełtowski 1.725.35 pt. (Strzelec). Borowicz Stanisław 1.725.35 pt. (Sokół). Lipkowski Edward 1.649.70 pt. (Sokół). Mrugała Ferd. 1.597.55 pt. (Sokół). Bryniarski 1.196.55 pt. (Strzelec). Szlachtowski 1.082.70 pt. (Strzelec). Mrugała Ludwik 988.70 pt. (Sokół). Krzystyniak 927.05 pt. (Sokół). Możdżeń 820.80 pt. (Strzelec) Inż. Papier 659.25 pt. (Haggibor).

Koszykówka. 1 m. Sokół (Piłat, Borowicz, S. Chodorowicz M. Mrugała F. Zawiła T.), 2 m. Zw. Młodzieży Katolickiej, 3 m. Sokół, 4 m. Strzelec.

Rozdanie nagród odbyło się w Sokole. Pan prezes Dr. Lisowski wręczył zwycięzcom nagrody i żetony.

Naczelnik straży ogniowej masowym podpalaczem. W Bochanowie pod Płockiem, władze policyjne wykryły, iż ciągłe pożary, które zniszczyły 48 gospodarstw, wartości około miljona złotych, pochodziły z podpalenia. Tego zbrodniczego czynu dopuścił się naczelnik straży ogniowej, Malecki, który trzem chłopcom dostarczał materjałów palnych, jak nafty, benzyny, a nawet za podpalenie płacił. Czynił to dlatego, że chciał zdobyć krzyż zasługi za odznaczenie się jako kierownik straży przy gaszeniu ognia. Zdobył zamiast krzyża zasługi — kryminał.

Kurs przeciwalkoholowy. W dniach od 24-29 listopada 1930 r. odbędzie się w Państwowej Szkole Higjeny V-ty kurs przeciwalkoholowy, ujmujący z punktu widzenia lekarsko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholiźmie i jego zwalczaniu.

Kurs jest bezpłatny. Wpisowe wynosi 5 zł. Zapisy trwają do 15 listopada rb.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela i przyjmuje zapisy codziennie, prócz świąt, od godz. 1-3 ppoł. Sekretarjat Kursu, Państwowa Szkoła Higjeny, Warszawa, Chocimska 24 tel. 423-58, lub 104 81.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Franciszek Ciszek. Drukarnia »Podhalańska« W. Ostrowskiego w Nowym Targu.